

Sakrament namaszczenia chorych – teologia, praktyka, uzdrowienie

„Skoro sam Jezus nie uzdrowił wszystkich, także w naszych czasach trzeba szukać sposobu tłumaczenia ludziom sensu cierpienia i uzdrawiania, choroby i umierania” – mówi ks. dr Wojciech Kućko. W rozmowie z KAI prodziekan Wydziału Studiów nad Rodziną UKSW w Warszawie wyjaśnia znaczenie sakramentu chorych.

Dawid Gospodarek: (KAI): Jaka jest teologia sakramentu namaszczenia chorych?

Ks. Wojciech Kućko: Sakrament namaszczenia chorych, wraz z sakramentem pokuty i pojednania, należy do sakramentów uzdrowienia. Uświadamiają nam one, że choroba nie jest jedynie przypadkiem klinicznym, jest czymś więcej – dotyczy całego człowieka. Takie holistyczne patrzyenie na człowieka, dbanie o różne wymiary jego cierpienia, przebija się powoli do świadomości świata wiary i świata medycyny.

Kościół katolicki od początku uczył, że sakrament ten został ustanowiony z woli naszego Pana (por. Mk 6,12-13; Jk5,14-16), co potwierdził Sobór Trydencki. Związane z nim namaszczenie świętym olejem uświadamia, w czym wyraża się zbawcza moc i działanie tego znaku. Polega on nie tylko na okazaniu współczucia choremu człowiekowi, okazaniu ludzkiej solidarności, ale jest przede wszystkim wyrażeniem troski o zbawienie i wsparcie duchowe cierpiącego. Jest ono szczególnie potrzebne ludziom poważnie chorym, gdy różne wątpliwości, także te dotyczące wiary, mogą zachwiać ich myśleniem i działaniem.

Katechizm Jana Pawła II przypomina, że „w ciągu wieków namaszczenie chorych było coraz częściej udzielane wyłącznie umierającym. Z tego powodu otrzymało ono nazwę «ostatniego namaszczenia». Pomimo tej ewolucji Kościół w liturgii nigdy nie przestawał prosić Pana, by chory odzyskał zdrowie, jeśli to służyłoby jego zbawieniu” (KKK 1512).

KAI: Funkcjonuje czasem jeszcze przekonanie, że to sakrament dla umierających...

– Niektórzy nazwę „ostatnie namaszczenie”, ciągle jeszcze używaną przez wiernych, wywodzą z faktu, iż to namaszczenie olejem miało być ostatnim w serii namaszczeń, które przyjmował chrześcijanin – od chrztu, przez bierzmowanie, aż po ostatnie namaszczenie (łac. *extrema unctio*). Niewątpliwie jednak teologia scholastyczna sprawiła, że zaczęto podkreślać wartość efektu duchowego tego sakramentu nad jego skutkami fizycznymi, wskutek czego zaczęto go udzielać już nie tyle chorym, co właśnie umierającym, w sytuacji *in extremis*, gdy już pozbawieni właściwego funkcjonowania zmysłów mieli, zdaniem niektórych teologów, nie móc popełniać już grzechów, a namaszczenie olejem służyło odpuszczeniu win i prośbie o przebaczenie od Boga. Nowy Rytuał namaszczenia chorych papieża Pawła VI z 1973 r. pokazuje duchowe znaczenie sakramentu – Duch Święty poprzez namaszczenie olejem włącza człowieka w misterium paschalne Chrystusa, chory zaś może poprzez swoje cierpienia uczestniczyć w zbawczym planie zbawienia.

KAI: Komu i kiedy udziela się tego sakramentu?

– Warto sięgnąć do zwięzłej Instrukcji Episkopatu Polski dotyczącej posługiwania chorym i umierającym, zatwierdzonej 7 czerwca 2017 r. w Zakopanem. Podkreślono w niej konieczność katechezy o mocy tego sakramentu, który nie jest dla umierających, ale dla tych, którzy są poddani niebezpiecznej i ciężkiej chorobie albo w podeszłym wieku, nawet gdyby nie występowały u tych osób objawy rozpoznanej choroby (por. Instrukcja Episkopatu Polski, nr 13; KPK kan. 1004 § 1). Dlatego zachęca się wiernych, aby mieli przy sobie jakieś oznaki wiary i pobożności, jak np. krzyżyk, różaniec, co ułatwia szafarzowi udzielenie sakramentu w przypadku niebezpieczeństwa śmierci (por. Instrukcja Episkopatu Polski, nr 14).

Zachęca się też wiernych do przystępowania do tego sakramentu w szpitalach, przed poważnymi operacjami. Coraz częściej w czasie rekolekcji, zwłaszcza wielkopostnych albo misji parafialnych, głoszone są nauki o tym sakramencie z możliwością przyjęcia go w kościele.

W wielu parafiach kapłani regularnie odwiedzają osoby chore i starsze w pierwsze piątki miesiąca, przynosząc im Komunię św., ale też zachęcając do spowiedzi czy sakramentu namaszczenia chorych. Udziela się go wiernym, którzy są w wieku po osiągnięciu używania rozumu (a zatem także dzieciom), zawsze jednak uświadamiając im, by byli właściwie usposobieni, a więc w stanie łaski uświęcającej. W przypadku, gdy chory nie może się

wyspowiadać czy przyjąć Komunii św. albo gdy nie ma na to czasu w sytuacji niebezpieczeństwa śmierci, udziela się wówczas tylko sakramentu namaszczenia chorych.

Sakrament może być powtórzony, gdy np. choroba postępuje, a chory potrzebuje większego umocnienia w jej przeżywaniu.

KAI: Można zaprosić księdza do domu chorej osoby?

– Oczywiście, można poprosić kapłana o przyście do domu, by udzielił sakramentu choremu, odpowiednio się do tego przygotowując. Niegdyś wizyta księdza u chorego była ogromnym przeżyciem dla rodziny i sąsiadów. Dziś wierni częściej przyjmują ten sakrament w szpitalach, korzystając z posługi kapelanów.

KAI: Dlaczego rzadko przyjmuje się w domach? Jak zachęcać wiernych do przyjmowania tego sakramentu?

– Zbyt mało pewnie mówi się o moralnym obowiązku przyjęcia tego sakramentu. Choć namaszczenie chorych nie jest konieczne do zbawienia, to warto uświadamiać wiernym, że w niektórych sytuacjach, jak np. niemożliwość przyjęcia Wiatyku albo trudności we wzbudzeniu aktu żalu doskonałego, czyli z miłości do Boga – wówczas przyjęcie sakramentu namaszczenia chorych można uznać za ważny obowiązek chrześcijański. Z tego względu warto mieć przy sobie oznaki religijne albo kartkę z prośbą o wezwanie kapłana w takiej ekstremalnej sytuacji. Pierwszym skutkiem tego sakramentu dla chorego jest bowiem szczególny dar Ducha Świętego, łaska umocnienia i pokoju, a także – jak uczy św. Jakub – „jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5,15).

Sakramenty są dla żywych, zatem nie udziela się namaszczenia chorych osobom zmarłym. Jeśli istnieje wątpliwość czy chory jeszcze żyje, kapłan powinien mieć pewność przynajmniej moralną, że udziela sakramentu osobie żyjącej. Według nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. nie używa się już określenia „warunkowego” udzielenia sakramentu. Ks. Adam Kokoszka w podręczniku do sakramentologii moralnej odpowiada, dlaczego Kościół katolicki, zdając sobie sprawę ze złożoności procesu umierania, poleca udzielanie sakramentu namaszczenia wówczas, gdy człowiek na pozór już nie reaguje na żadne bodźce: „[...] bo wie, że jeśli człowiek chociażby tylko jakąś nitką swojej świadomości łączył się ze światem, może doznać zbawczego działania tych aktów liturgicznych. Dzieje się tak dlatego,

że Kościół liczy na całe jego poprzednie życie chrześcijańskie, na jego dążenie do sprawiedliwości i uczciwości, na jego skierowanie się w ciągu całego życia na ten właśnie moment śmierci, jako na spotkanie z Bogiem” („Zobowiązujące dary łaski. Sakramentologia moralna”, cz. I, Tarnów 2003, s. 160).

KAI: Kto jest szafarzem sakramentu namaszczenia chorych?

– Katechizm Kościoła katolickiego (nr 1516) podkreśla, od początku chrześcijaństwa szafarzami tego sakramentu są biskupi i prezbiterzy, ponieważ – jak tłumaczył św. Tomasz z Akwinu – mają władzę odpuszczania grzechów. Z tego względu diakoni czy ludzie świeccy nie mogą udzielać sakramentu namaszczenia chorych. Zostało to potwierdzone przez Kongregację Nauki Wiary w 2005 r. – udzielenie przez nich sakramentu byłoby jego symulacją. Ponadto warto wspomnieć, że kapłan sam sobie także nie może tego sakramentu udzielić. Tłumaczy się to tym, że skoro nikt nie może sam siebie ochrzcić, a przecież chrzest jest najważniejszym sakramentem, dlatego też nie może sam siebie namaścić.

KAI: Jakie części ciała się namażca?

– Dawniej udzielano namaszczenia chorym nawet w dwunastu miejscach, szukając przede wszystkim uzdrowienia fizycznego. Od X-XI w. podkreślano duchowe skutki sakramentu. Obecnie w obrządku rzymskim dokonuje się dwóch namażeń: na czole i rękach chorego, by łaska Boża przeniknęła sferę jego życia wewnętrznego, a także wszystkie jego aktywności, całą jego działalność ludzką.

KAI: Szukano w sakramencie uzdrowienia fizycznego. Czy ten aspekt już mu nie towarzyszy? Czemu ludzie doświadczają czasem uzdrowienia na modlitwach wstawienniczych, a przy sakramencie namaszczenia chorych nie?

– Nawet Jezus nie uzdrowił wszystkich chorych w czasach, w których żył. Pokazał inną drogę rozumienia sensu uzdrowienia, która objawia się w wierze i w sprawowaniu sakramentu, np. namaszczenia chorych. Jezus „nie uleczył wszystkich chorych. Jego uzdrowienia były znakami przyjścia Królestwa Bożego, zapowiadały uzdrowienie bardziej radykalne: zwycięstwo nad grzechem i śmiercią przez Jego Paschę” (KKK 1505). Co więcej, jak zauważa Jan Paweł II w książce *Przekroczyć próg nadziei*, Bóg w pewnym sensie „usprawiedliwił samego siebie wobec dziejów człowieka” stawiając w centrum tej historii ludzkiej krzyż, na

którym umarł Jego Syn. Pokazał, że nie jest Bogiem nieinteresującym się losem ludzi, ale głęboko o nich zatroskanym, który dzieli los każdego człowieka, także przez cierpienie. Ten obraz Boga nie mieścił się w głowach wielu filozofom, zwłaszcza epoki Oświecenia. Chrystus solidaryzuje się z każdym człowiekiem, także poprzez cierpienie, pokazując jednocześnie perspektywę zmartwychwstania.

Skoro sam Jezus nie uzdrowił wszystkich, także w naszych czasach trzeba szukać sposobu tłumaczenia ludziom sensu cierpienia i uzdrawiania, choroby i umierania. Wiele ciekawych treści i argumentów w tej materii możemy odnaleźć w wydanej w 2000 r. przez Kongregację Nauki Wiary Instrukcji na temat modlitw w celu osiągnięcia uzdrowienia pochodzącego od Boga. Podkreślono w niej różne podejścia do uzdrowień, także związanych ze sprawowaniem sakramentu namaszczenia chorych. Z jednej strony nie brakuje sceptyków, negujących jakiegokolwiek możliwości uzdrawiania, nawet i duchowego. Z drugiej zaś nie brakuje przypadków rozgłaszania uzyskanych uzdrowień albo głoszenia „domniemanego charyzmatu uzdrawiania” (por. Wstęp do tejże Instrukcji), co wymaga właściwego i rozumnego osądu różnych sytuacji.

Autorzy tego tekstu jasno podkreślili, że pragnienie człowieka, by otrzymać uzdrowienie w sytuacji choroby lub kryzysu duchowego jest zrozumiałe i bardzo ludzkie, co potwierdzają teksty Pisma św. Co więcej, nigdzie w Ewangeliach nie ma śladu niezadowolenia Jezusa z powodu wypowiedzenia przez kogoś takiej modlitwy. Słusznie jest zatem prosić Boga o uzdrowienie, także w czasie sprawowania sakramentu namaszczenia chorych. Wspomniany List św. Jakuba mówi o modlitwie pełnej wiary, która może być dla chorego „ratunkiem”, przyniesie skutki duchowe, ale też w tekście znajdujemy stwierdzenie, że Pan go „podźwignie” i odpuści mu grzechy (por. J 5,14-15). Wskazuje się więc tutaj na różne skutki procesu uzdrawiania. Potrzebna jest dzisiaj gruntowna katecheza, odwołująca się do fundamentalnych zasad doktrynalnych i moralnych, a także do argumentów rozumowych, by we właściwym świetle przedstawiać fakty uzdrowień i oddzielać je od subiektywnych przekonań o uzdrowieniach. W myśl cytowanej Instrukcji Kongregacji Nauki Wiary trzeba odróżnić liturgiczne modlitwy o uzdrowienie, sprawowane zgodnie z przepisany obrzędem i tekstami Rytuału sakramentu namaszczenia chorych, od form pozaliturgicznych, które powinny być prowadzone w odmienny sposób, zawsze za wiedzą ordynariusza miejsca. Wskazano także jako rzecz konieczną, by „prowadzący [modlitwy] zapobiegali w ich trakcie

wybuchom hysterii i dbali o to by forma ich modlitw nie wywoływała sensacji, nie była sztuczna i teatralna” (Instrukcja na temat modlitw..., II, art. 5, § 3).

Bóg działał i działa w całej historii zbawienia, działał w czasach patriarchów, działał w czasach Jezusa, poprzez ręce Apostołów, działa w Kościele, który przecież jest znakiem Jego zbawczej interwencji dla ocalenia ludzi. Pragnie jednak, byśmy szukali prawdziwych znaków Jego działania. Najwspanialszym darem Jego łaski są znaki sakramentalne, które powinny być sprawowane z największą troską, gorliwością i czujnością. Nie można jednak prawdziwości i skuteczności sakramentu mierzyć miarą ewentualnych zewnętrznych skutków jego udzielania. Jezus uzdrawiając ludzi odwoływał się zawsze do ich wiary, pokazał w ten sposób na co powinniśmy zwracać uwagę, ucząc ludzi przyjmowania sakramentów, także namaszczenia chorych.

Inne formy modlitwy o uzdrowienie mają ukierunkowywać wiernych przede wszystkim na pogłębienie ich wiary i ufności, a potwierdzone przez odpowiednią władzę kościelną cuda i uzdrowienia mogą także tę wiarę umacniać. Kongregacja przypomina, że można organizować różne nabożeństwa i formy modlitwy wspólnotowej o uzdrowienie: „Również te nabożeństwa są dozwolone, jeśli nie zmienia się ich autentycznego znaczenia. Na przykład nie można wysuwać na pierwszy plan pragnienia uzdrowienia chorych, sprawiając w ten sposób, że wystawienie Najświętszego Sakramentu zatracą własną celowość; ono bowiem «prowadzi wiernych do uznania przedziwnej obecności Chrystusa i zaprasza ich do duchowego zjednoczenia z Nim, zjednoczenia, które swój szczyt znajduje w Komunii sakramentalnej»” (Instrukcja na temat modlitw, 5).

Rzeczywistość wiary w świecie przeniknięta jest dzisiaj wieloma skrajnościami – od absolutnego racjonalizmu po fideizm, od głoszenia teologii sukcesu po niewiarę w jakiegokolwiek działanie Boga w świecie. Dziś każdy wierny, nie tylko duchowny, jest zaproszony do tego, by jednocześnie rozgrzewać serce, pobudzać emocje i uczucia, ale też oświecać umysł przez tłumaczenie prawd wiary i czujne strzeżenie prawdy. Serce i umysł – własne i innych.

Papież Franciszek w Orędziu na XXXII Światowy Dzień Chorego 2024 przypomina, że „pierwszą formą opieki, jakiej potrzebujemy w chorobie, jest bliskość pełna współczucia i czułości. Dlatego opieka nad chorym oznacza przede wszystkim troskę o jego relacje,

wszystkie jego relacje: z Bogiem, z innymi – rodziną, przyjaciółmi, pracownikami służby zdrowia – ze stworzeniem, z samym sobą”. Taki jest także sens uzdrawiania, nie chodzi tylko o fizyczną poprawę kondycji chorego, ale głównie o uzdrawianie nadszarpniętych przez chorobę relacji, szczególnie skażonej przez grzech więzi z Bogiem i drugim człowiekiem. Gdy to pojmiemy, każde najmniejsze uzdrowienie w wymiarze ducha będzie największym cudem.

*

Ks. dr Wojciech Kućko – prodziekan Wydziału Studiów nad Rodziną UKSW w Warszawie, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, dyrektor Wydziału ds. Rodzin Kurii Diecezjalnej Płockiej

Źródło: <https://www.ekai.pl/sakrament-namaszczenia-chorych-teologia-praktyka-uzdrowienie/> (dostęp: 11.02.2024).

Także: https://www.onet.pl/informacje/kai/sakrament-namaszczenia-chorych-teologia-praktyka-uzdrowienie/kb8t47x,30bc1058?fbclid=IwAR158fk9btALUXEa1DcKj22Fe0ZPZOItPRu6H3_ECFJgA2QVGDfvBzJYAf0 (dostęp: 12.02.2024).